



1922

7033

Seny Zubovier Albert wroczony i 1918 roku wawster

REFERAT
HISTORYCZNY

W październiku 1940 r. zastąpił powstający do służby wojskowej we wrocławskich sąsiadach
 Armii sowieckiej miasto Ulmanow (Kaukaska oblas) do smoleńskiego wojskowego
 pułku piechoty. Po misji w wojnie polskiej, następnie pułkownik wstąpił
 w tej sprawie wstąpił się i ja, w grudniu 1940 r. powrócił do wojska.
 Po kilku misjach w polskiej Armii, w maju 1941 r. został powołany na front
 wojny (1918, 1919, 1920) tym razem zastąpił wojskowy na Kaukazie
 razem z innymi innymi. Zastąpił wojskowy do auto-pułku w misji
 Naferyk. Szyłem tam do wojska wojny niemiecko-sowieckiej.
 W pierwszych tygodniach odnoszono się do pułków i przede
 wszystkim, po pewnym czasie, po zarządzeniu, iż mi mogło nas
 przewrócić na swe łapy, zaczęło przedstawiać moralnie, mówiąc
 iż nam Polaki widać już nie oglądali i sp. Skierowano po ca
 miastem w stronę ogrodzonych wydziałem miastem, między
 aferami ^{nie} wypuszczano nas, oraz starano się imi doprosić
 do rozmów z niemieckimi ludźmi. Mimo to iż byliśmy z ni
 różnymi stroni Polaki, funkcjonującymi w Niemczech. Kilku z nich
 w prawdziwej przyjacieli nasich sibi. Co do odżywiania się
 było to małe, solowa ryba, kawa, jaja, a to był racjonalny
 nasz produkt. Nasze małe kłopoty, iż tylko ich mogli
 się sprawdzić, a inne powstają jak Polska i inne
 to tylko głód i uciek powiadało iż w wojsku polskim
 żołnierzy byli bity przez oficera, iż przysięga skiecał pod
 groźbą, t.d. W końcu gdy pułk wyprzedził na front (lipiec)
 pułkownik wyeliminowano, odejście no misie do postu
 nad m. Bratym, Noworosyjska, potem po paru tygodniach
 do koraczy stacji Abinska. Widać już jestem w artylerii
 przeciwniej. Warunki utrzymania fatalne, nocą czasem

gdzie to było możliwe wybieraliśmy się po surową kapustę lub
 dynie kotłochorow. W listopadzie 1941 roku gdy pułk wycofywał
 się w głąb były postanowili i parę tygodni u siebie.
 (Kotłochowia St. Koszary. Marek Polak) pewny nocą uciekaliśmy
 się od oddziału celów naszym było dotarciu do Karkowa by
 przejść na stronę niemiecką (o istnieniu armii polskiej w Rosji nie
 pewnego nie wiedzieliśmy) Kilka dni schyli na piechotę
 przez lasy, omijając starannie garnizony robotników po wieżach
 wieżach. Postanowiliśmy wreszcie do Karkowa dotrzeć się
 drogą kolejową, i tu właśnie przytępiano nas na st. kol.
 Tichonok, tu aresztowano i po przesłuchaniu u Komendanta
 Miasta zastaliśmy odesłaniu do m. Armawiru na t. zw.
 P.P. (Pracownicy Szymon) Tu na budowlach bawiliśmy
 się chcieli dostać się do Wojska polskiego, i że to było powo-
 dem naszej ucieczki. Nauczyliśmy wólcarski, że nas
 nie skierują do P.Wojska a skierują na roboty fortyfikacyjne
 i tak całą zimę 1942 r. byliśmy na pracy, przy kopaniu
 rowów przeciwbombowych i innych umocnień. W czerwcu
 1942 postanowiliśmy uciec powstanie, tym razem udało
 się, nocą uciekaliśmy do podziemia, a rano wbiegliśmy na dach
 wagonu udało się nam odepchnąć się z Karkowem w centralny
 Wojsko. Tu już pchałiśmy sobie w wagonie, choćby bez żadnego
 dokumentów jednak raz się udało się przed kontrolą przejść
 w podziemie wymiagając się. Po całonocnej wycieczce wstąpił
 szeregowiec uciekający się na H. Zborny w Saran, gdzie zostali
 więźniami w szeregach ukochanej Armii. W lipcu 1942 r.
 tam jest skrucony próbiez mego pobytu w rajie bolszewickiej
 zawiadaniem, że bardzo miłka i losie Polaków na wyjeździe
 sowieckim pozostała jeszcze dotychczas na terenie Karkowa

bo oświetliliśmy mimo prób nie było wówczas mowy
 mówiono nam wciąż, że mająją rozkaz od wyższych
 władz by nas uwolnić. Co do Łagowca i twajem
 to była ona bardzo znikoma. sporejtku zwałano
 nam pisac do rodziny co dwa tygodnie
 potem raz na miesiąc, mi mówię o tem
 już, że listy były dostarczane bardzo nieregularnie
 i przez eremniatow, czernowca. Starano się wzmocnić
 i mi mammy co do pisania, i nam musi być
 tu dobrze i.t.d. Co zaś do opieki lekarskiej, mi była
 ona, zbyt wyolbratka, mimo to nie spotkałem się
 z wypadkiem śmierci w elemencie polskim.
 W tym wypadku, ~~wypadku~~ cierpieliśmy najwięcej
 moralnie, przez ujdów, dla których starba w
 sowieckiej armii była erem wymiarowemu, i rano
 na karochym broku starano nam się dotknąć.
 czy to przez obgadysami państwa polskiego, czy też
 przez donoszenia politykom usimy niwego jesteśmy
 ustosamłowani do Sowidów i przez zromniatow
 dorydów, że się modłimy lub posiadamy medaliki.
 Namt donio do tego że jeden z polityków porwał
 mi księżeczkę do naborystwa, którą dziś jeszcze
 strzępki fruchtowię.

Momun
 20.11.42

[Signature]
 3